

Tradycje w stowarzyszeniu

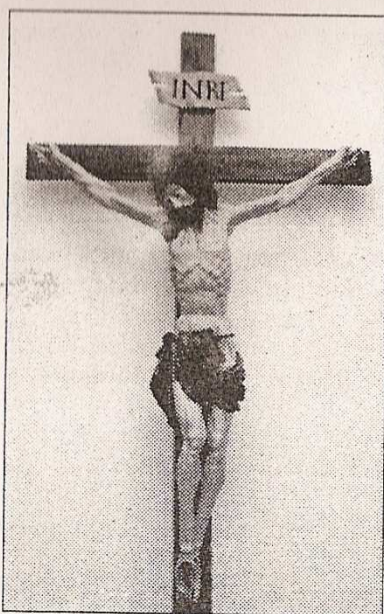
Józef Malina stanął na czele komitetu założycielskiego stowarzyszenia górniczego imienia Antoniego Langer (założyciela i kapelmistrza istniejącej do dzisiaj górniczej orkiestry dętej). - W statucie powstającej organizacji zapisano, że jej podstawowym celem jest organizowanie i wspieranie wszelkich działań na rzecz kultywowania tradycji górnictwa solnego miasta i regionu.

- „Istotną rolą naszego stowarzyszenia będzie uaktywnienie Orkiestry Górniczej, która wrastała w pejzaż miasta i okolic przez ostatnie 123 lata. Dzisiaj kryzys ekonomiczny dotknął i ten zasłużony zespół. By ta orkiestra mogła tak jak dawniej uatrakcyjnić życie mieszkańców Bochni wymaga pilnego doposażenia w instrumenty muzyczne i stroje górnicze. Mimo ogromnego serca, jakie wkładał w starania o utrzymanie orkiestry dyrektor kopalni Jerzy Freudenheim dalsze jej dotowanie przez przedsiębiorstwo jest ograniczone ze względu na obowiązujące przepisy” - mówi J. Malina.

Na listę członków założycieli stowarzyszenia wpisali się już m.in.: burmistrz Wojciech Cholewa, wicestarosta Edward Polek, przewodniczący Rady Miejskiej Jan Olszewski, kierownik oddziału ZUS Wiesław Palczewski, dyrektor oddziału PZU Tadeusz Cichoń, przewodniczący Rady Powiatowej SLD Eugeniusz Konieczny, a także wielu górników oraz mieszkańców Bochni - miłośników górniczej tradycji. (p)

BOCHNIA. Górnicy pamiętają

Krzyż i orkiestra



Po zakończeniu trwającej kilka miesięcy renowacji cennej barokowej rzeźby wróci ona do podziemnej kaplicy św. Kingi.

Fot. Przemysław Konieczny

Dobiega końca trwająca kilka miesięcy renowacja noszącego ślady sztuki barokowej krzyża z południowej

ściany podziemnej kaplicy św. Kingi.

„Wysokiej klasy rzeźba Chrystusa pochodzi z końca XVII wieku i wykonana została przez znakomitego snycerza. Do kaplicy została przeniesiona z nadszybia szybu Sutoris” - informuje Tomasz Migdas, zastępca dyrektora bocheńskiej Kopalni Soli, który dba w niej nie tylko o sprawy techniczne.

Dbaniem o mniej materialne, więc bardziej ulotne ślady tradycji związanych z kopalnią zajmie się zaś Stowarzyszenie Górnicze „Sutoris” im. Antoniego Langer, które zamierza wspierać wszelkie inicjatywy kulturalne mające na celu promowanie Bochni i regionu. Na razie jednak zadaniem głównym członków stowarzyszenia jest przywrócenie dawnej świetności górniczej orkiestrze dętej.

Podczas pierwszego po rejestracji zebrania członków założycieli wybrano władze po-

wstającego stowarzyszenia: pięcioosobowy zarząd i trzyosobową komisję rewizyjną. Prezesem stowarzyszenia został Józef Malina, a jego zastępcą Wiesław Kluś. Ponadto w skład zarządu stowarzyszenia weszli: Jerzy Freudenheim, Jan Olszewski i Jerzy Miszczuk. Założyciele „Sutorisu” podjęli dotąd jedną uchwałę zobowiązującą zarząd do przedstawienia członkom planu pracy.

W zebraniu uczestniczył senator Mieczysław Mietła, który wcześniej z dyrekcją Kopalni Soli rozmawiał o likwidacji najniższych poziomów kopalni i zakresie robót koniecznych do wykonania dla zabezpieczenia i udostępniania historycznej części wyrobisk. Senator zainteresowany był także postępowaniem popieranym przez niego działań mających na celu wpisanie tej najstarszej nieprzerwanie czynnej kopalni w Europie na listę UNESCO.

(PK)

Co miesiąc koncerty

Orkiestra przed jubileuszem

Co miesiąc przed Szybem Sutoris będą organizowane koncerty Orkiestry Kapalni Soli w Bochni — To przygotowanie do jubileuszu, w przyszłym roku orkiestra będzie obchodziła 125 -lecie istnienia — poinformował Tomasz Migdas — zastępca dyrektora ds technicznych, kierownik ruchu zakładu górniczego Kapalni Soli w Bochni. Pierwszy koncert orkiestra dała kilka dni temu, kolejny zaplanowano na październik.

Fot. Małgorzata WIĘCEK





Fot. Przemysław Konieczny

Zarząd Stowarzyszenia Górniczego „Sutoris” przekazał kopalnianej orkiestrze kolejny instrument. Tym razem jest to wysokiej klasy flet pikolo. Prezentują go (od lewej): Krzysztof Zięba, prezes stowarzyszenia, Wiesław Kłus – wiceprezes oraz Tomasz Migasz, członek zarządu

BOCHNIA. Stowarzyszenie dla orkiestry Żeby grali...

Stowarzyszenie Górnicze „Sutoris” powstało po to, by ratować w Bochni tradycje wynikające z jej wielowiekowych związków z kopalnią soli. Stąd jego zaangażowanie w przywrócenie obrządku towarzyszącego przyjęciom do górniczego stanu, lecz na co dzień członkowie stowarzyszenia za główny cel działalności stawiają sobie utrzymanie w mieście kopalnianej orkiestry dętej.

Obecnie wszystko wskazuje na to, że cel ten zostanie osiągnięty, a jednym z najbardziej widocznych (a raczej słyszalnych) efektów poprawy warunków działania orkiestry jest jej rosnący repertu-

ar i wyższy poziom muzyczny.

Spora w tym zasługa nowego kapelmistrza i odmłodzenia składu orkiestry, lecz niewiele dałoby się zrobić bez regularnych prób oraz nowych instrumentów. Wła-

śnie na tym polu zasługi stowarzyszenia są największe. W ostatnich dniach jego zarząd przekazał orkiestrze kolejny sprzęt. Tym razem jest to wysokiej klasy flet pikolo. *Bardzo miłym akcentem posiedzenia było także przyjęcie dwóch nowych członków, chcących pracować na rzecz zachowania górniczych tradycji Bochni. Są to Robert Hołda - naczelnik Wydziału Promocji i Rozwoju Miasta oraz pracownik kopalni Bogdan Pachuta - informuje z satysfakcją Krzysztof Zięba, prezes stowarzyszenia i zastępca burmistrza miasta.* (PK)

Sól łączy

- muzyka w Solnym Grodzie

Już wkrótce Stowarzyszenie Górnicze „Sutoris” im. Antoniego Langerza otrzyma 12 tys. zł dotacji na realizację projektu „Sól łączy - muzyka w Solnym Grodzie”. Środki pochodzą będą z budżetu Ministra Spraw Zagranicznych, które w grudniu 2005 r. rozstrzygnęło konkurs na realizację zadań publicznych w ramach Roku Polsko - Niemieckiego 2005/2006.

„Był to wspólny świąteczny prezent zarówno dla stowarzyszenia, jak i dla orkiestry salinarnej” - mówi Krzysztof Zięba prezes górniczej organizacji. „Szczepnie mówiąc nie spodziewaliśmy się, że wniosek, który powstał dzięki współpracy z Wydziałem Promocji i Rozwoju Miasta, uzyska akceptację ministerstwa” - dodaje. „To był przecież ogólnopolski konkurs, w którym startowało wiele organizacji pozarządowych, a tymczasem wśród 21 podmiotów zarekomendowanych przez komisję do dofinansowania znalazło się nasze stowarzyszenie - to niewątpliwy sukces” - podkreśla prezes. Kilka dni temu pomyślnie zakończyły się prace formalno-organizacyjne związane z podpisaniem umowy, władze stowarzyszenia li-

czą więc na to, że już wkrótce rozpocznie się faktyczna realizacja tego przedsięwzięcia. Z ostatnich informacji uzyskanych w MSZ wynika, że w bocheńskim projekcie realizowanym na terenie Niemiec weźmie udział Jan Granat, konsul generalny RP w Hamburgu lub wyznaczony przez niego pracownik konsulatu RP.

W ramach projektu, którego celem jest przede wszystkim rozwój przyjaznych polsko-niemieckich kontaktów społecznych, stowarzyszenie „Sutoris” planuje promocję polskiej muzyki i polskich tradycji górnictwa solnego w Bad Salzdetfurth - partnerskim mieście Bochni. We współpracy z „Partnerschaftsverein Bad Salzdetfurth” (niemieckim stowarzyszeniem zajmującym się współpracą z miastami partnerskimi) bocheńskie stowarzyszenie przygotowuje się do odwiedzin w Solnym Grodzie - gdzie planowane są między innymi:

- koncert górniczej orkiestry dętej, połączony z happeningiem (elementy rytuału górniczego, np. obrządek przyjęcia do Stanu Górniczego - skok przez skórę) oraz pokaz rzeźbienia w soli,

- odczyt o Antonim Langerze - założycielu orkiestry górniczej,

- warsztaty muzyczne z orkiestrą z Bad Salzdetfurth oraz wspólny koncert połączonych orkiestr.

Stowarzyszenie wyda również dwujęzyczną ulotkę poświęconą bocheńskiej orkiestrze salinarnej. (p)



Poza działalnością promocyjną stowarzyszenia, jaką niewątpliwie będzie zorganizowanie zagranicznych występów górniczej orkiestry, kontynuowane jest systematyczne uzupełnianie i powiększanie zestawu jej muzycznych instrumentów. Na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia, drugiego marca, przekazano na ręce kapelmistrza Piotra Seremaka nową trąbkę B firmy Yamaha. To już trzeci instrument (poprzednio zakupiono klarnet oraz flet pikolo) ufundowany przez członków Stowarzyszenia Górniczego „Sutoris”. Od lewej - zastępca burmistrza Krzysztof Zięba, dyrektor Kopalni Soli Jerzy Freudenheim, kapelmistrz Piotr Seremak i Wiesław Kłus - trębacz salinarnej orkiestry. Fot. Przemysław Konieczny

Sól łączy

Długo oczekiwany wyjazd Orkiestry Dętej Kopalni Soli w Bochni do partnerskiej miejscowości Bad Salzdetfurth w Niemczech jest już za nami. Od 27 kwietnia do 2 maja orkiestra uczestniczyła w wymianie zorganizowanej w ramach Roku Polsko-Niemieckiego 2005/2006. Celem wyjazdu była promocja polskiej muzyki i polskich tradycji górnictwa solnego oraz rozwój przyjaznych polsko-niemieckich kontaktów.

28 kwietnia

Po południu dojeżdżamy do Bad Salzdetfurth. Pod ratuszem czekają już na nas rodziny, u których będziemy mieszkać jako ich „dzieci”. Już w samochodach okazuje się, że nasi „rodzice” to ludzie bardzo mili.

Każda rodzina inaczej zagospodaruje dla nas wieczór. Małżeństwo, u którego mieszkamy wraz z koleżanką zaplanowało nam wyjście na basen.

Po nieprzespanej nocy w autobusie każdy jest zmęczony, choć bardzo zadowolony z atmosfery jaka panuje.

29 kwietnia

Czas wolny. Zwiedzamy Bad Salzdetfurth. Piękne, stare i zadbane domy oraz

ogrody dodają miastu niepowtarzalnego uroku. Popołudnie spędziliśmy w położonym niedaleko Hildesheim.

Kilka osób z orkiestry wyjęło swoje instrumenty i na ulicy dało pokaz swoich możliwości. Przypadkowi przechodnie są wyraźnie zaskoczeni, a zarazem ucieszeni tym koncertem. Gromkie brawa tylko potwierdzają gościnność i otwartość ludzi z tej miejscowości.

30 kwietnia

Trwają warsztaty muzyczne, w których uczestniczymy razem z muzykami z Niemiec. Efektem tych prób muzycznych jest wspólne koncertowanie z okazji Święta Maibaum. Wszyscy oczywiście w górniczych, czarno-czerwonych mundurach. Orkiestra z Bad była zdominowana przez flety. W zasadzie można powiedzieć, że składała się z samych tylko fletów, bo poza nimi były jeszcze tylko instrumenty perkusyjne. Po dniu pełnym grania należy się odpoczynek, dlatego wieczór niektórzy spędzili w kręgielni.

1 maja

Dzień, który orkiestra zapamięta najmiej. O 5.30 było bardzo ciężko wstać, ale później nikt tego nie żałował. Wraz z niemiecką orkiestrą od godziny 6.30 do około 11 defilowaliśmy przez całe miasto budząc jego mieszkańców i grając marsze takie jak: „Podniebne or-



ły”, „Happy marshing bend”, „Kentucky boys”, „Inland Hinaus”. W przemarszu nie zabrakło także przystanków w domach u rodzin, które hojnie nas przyjmowały i częstowały herbatą i kanapkami.

Każdy z tych przystanków był mile zapamiętany przez nas wszystkich, nie zabrakło tańców, śpiewów oraz wspólnej gry. Im dłużej graliśmy tym było lepiej i weselej. Nie da się opisać tej wspaniałej atmosfery, trzeba to było zobaczyć na własne oczy.

Po obiedzie odbył się - chyba najważniejszy punkt naszego wyjazdu - koncert bocheńskiej orkiestry w pięknym Kurparku. Graliśmy utwory tj.: „Kurdesz, kurdesz” Franciszka Suwały, „Conquest of Paradise” Vangelisa, „Tequila”, „Marsza Radeckiego”, sambę „Holiday in Rio”, „Za murami Krakowa”, „Time to say goodbye”.

Tuż obok olbrzymich solankowych tężni odbył się nie tylko nasz koncert, ale została odczytana historia orkiestry, w tym jej założyciela Antoniego Langerę, został również wykonany legendarny skok przez skórę, swoje wystąpienie miały władze Stowarzyszenia Górniczego i miasta Bad Salzdetfurth.

Pozdrowienia przesłał nam Jerzy Kaczmarek - wicekonsul RP w Hamburgu. Po koncercie pojechaliśmy do rodzin, aby tam spakować się i pożegnać z nimi.

Po powrocie przyszła radość z dobrze wykonanego zadania. Kolejny raz okazało się, że górnicza orkiestra jest świetną wizytówką Bochni i dlatego warto inwestować w jej rozwój.

**Beata Cisak
i Małgorzata Włosińska**



Stowarzyszenie Górnicze „Sutoris” im. Antoniego Langerę zrealizowało w Bad Salzdetfurth projekt „Sól łączy - muzyka w Solnym Grodzie” dofinansowany z budżetu Ministra Spraw Zagranicznych w ramach „Roku Polsko - Niemieckiego 2005/2006”. - „Naszych muzyków oklaskiwało w Kurparku ponad 400 osób” - mówi Krzysztof Zięba prezes stowarzyszenia, które zorganizowało wyjazd. - „To jest prawdziwe partnerstwo - sól i muzyka rzeczywiście łączą nasze miasta” - usłyszeliśmy na pożegnanie z ust naszych niemieckich przyjaciół.